Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 33. Kraków. Nr. 15.

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW ulica św. Jana Hotel Saski.

M. Jakubowski
W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27. we Lwowie, Plac Maryacki. w Czerniowcach, Rynek główny, Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

Wypożycza nakrycia „sztućce stołowe" na większe zebrania. 170 7-9

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Kto potrzebuje

171 7-? **bandaża rupturowego**

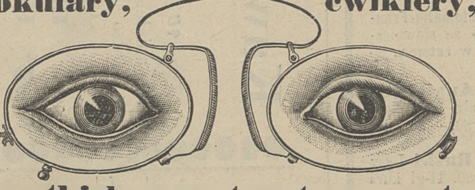
na hernię pachwinową, pępkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całem zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecone przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nietylko krajowych ale i **zagranicznych.**

LUDWIK KNAPIŃSKI
Kraków, Sławkowska Nr. 4.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

L. TOMASZKIEWICZ
MECHANIK i OPTYK
w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,
poleca

okulary, cwikiery,



186 3—3

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Tischus	Gorsety paryskie
Krawatki, Kołnierzyki	Wstążki, Tiule, Hafty
Weloniki tiulowe i koronkowe	Grenadine, Krepy, Muszliny
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne	Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne	Materye kościelne

177 4—0

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze
polecają
PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN PORĘBSKI i S-ka
Kraków, Grodzka Nr. 2.
(dawniej Bruno Hahn)

polecają w wielkim wyborze: **Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki.** Zabawki, lalki, konie na biegunach i gry towarzyskie. 128 15—9

W niedziele i święta handel zamknięty.

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

J. Barberowski
w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny Skład: Swiec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polltury, oliwy do wozów i maszyn **Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.** 157 15—?

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37, Linia A-B
polecają po cenach najumiarkowańszych

CEMENT, GIPS SZTUKATERSKI i MURARSKI
WAPNO HYDRAULICZNE
PŁYTY IZOLACYJNE
ANTIMERULION — KARBOLINEUM
TEKTURY SMOŁOWE DO POKRYWANIA DACHÓW
SMOŁOWIEC GAZOWY i DRZEWNY
FARBY NA DACHY — FARBY DO FASAD

PAPIER, LEP i TRZASKI NA MUCHY
NAFTALINA, LIŚCIE PACZULOWE
SASZETKI, PIEPRZ BIAŁY PRZECIW MOLOM
136 13—9

Linoleum, Ceraty, Chodniki, Rogóżki
KALOSZE ROSYJSKIE i AMERYKAŃSKIE
PŁASZCZE GUMOWE, PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE
ARTYKUŁY DO PIELĘGNACJI KONI, BYDŁA i UPRZĘŻY
ŚRODKI DO DESINFEKCJI, ŚRODKI PRZECIW MYSZOM

WYROBY SZCZOTKARSKIE — ARTYKUŁY DO PRANIA
mydło do prania z „kluczem" Schichta, Mydło do prania z „łabędziem" Schichta. — Proszek terpentynowy do prania artykuły do czyszczenia naczyń, sprzętów pokojow., kuchennych, okien itp.

FARBY OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE
FARBY OLEJNE DO PODÓG
LAKIERY BURSZTYNOWE i SPIRYTUSOWE DO PODŁÓG
MATĘ WOSKOWĄ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG
MASĘ FRANCUSKĄ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK

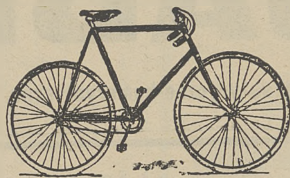
PROSZEK NA OWADY „ZACHERLIN"
PROSZEK ZAMORSKI „ANDELA"
PROSZEK PERSKI NA WAGĘ
TYNKTURA PRZECIW PLUSKWOM

Znakomite najnowszej konstrukcyi

Rzadka sposobność!

Rowery oryginalne „Styrya-Puch" z Gracu

182 3-3



modele 1900 r. o ile zapas starczy po **95 złr.**, modele 1901 r. również po ***zniżonych cenach, jedynie tylko u wyłącznego zastępcy***

A. LARISCHA

Kraków, Szewska 19.

Skład Rowerów, Fonografów i Aparatów fotograficznych.

REUSSNERA:

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się języków obcych a bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła.

„Samouczek" **Polsko-Niemiecki** kurs wstępny **(Elementarz)** po 15. 30, 52 cnt., kurs I-szy 90 cnt., — kurs II-gi złr. 2·30, — komplet (oba kursy) złr. 3.—

„Samouczek" **Polsko-Francuski** kurs I-szy złr. 1·80, kurs II-gi złr. 4·80. Gramatyka Polsko-Francuska złr. 1·80.

Wypisy francuskie (Chrestomatie Française) ze słowniczkiem w czterech językach.

„Samouczek" **Polsko-Angielski,** kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80, — komplet złr. 2·62.

„Samouczek" **Polsko-Ruski** I-szy kurs złr. 1·80, II-gi kurs złr. 2·75.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

126 15—9

Dr. S. SKOBEL

SPECYALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

g.

Wielki wybór Win krajowych i zagranicznych.

Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślnej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesion. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

105 **Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.** 18-?

Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Tutki ze specyalnej bibułki „Abadie" **„Primus"** są powszechnie uznane za najlepsze!

110 Wszędzie do nabycia. 17-?

Fabryka: Lwów, ul. Mickiewicza 2.

Główny skład na Kraków: *Janeczek & Wojciechowski,* skład papieru, Rynek główny Nr. 8.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 132 15—?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zima świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
133 *i kolacyj z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.*** 15—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

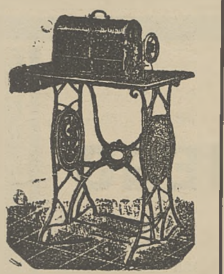
wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

$4\frac{1}{2}\%$ za 90-dniowem wypowiedzeniem
134 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 15—?
$3\frac{1}{2}\%$ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Gwarancja pięcioletnia.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA i HAFTU

niedoścignionej trwałości i najnowszej konstrukcyi,

jako to: **czółenkowe, pierścieniowe i Vibrating Shuttle, szyjące naprzód i w tył.**

NAUKA HAFTU BEZPŁATNIE.

Cenniki darmo i opłatnie. 106 18—?

Fabryczny skład oryginalnych maszyn do szycia

Cieszyn, Saska Kępa 29. — **MICHAŁ KAMHOLZ,** — **Kraków,** Floryańska 34.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do ty-
135 toni średniomocnych. 15—?

Do nabycia w trafikach i handlach.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. *Telefon l. 382*

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — **po cenach fabrycznych.** 84 26—?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „KOŚCIUSZKĄ"

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 159 14-10

Wełny, Satyny, Zefiry, Płócienka, Oksfordy, Podszewki, Bluzki i Halki.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Koce, Kapy, Chodniki, Chustki do okrycia.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. **Towary doborowe.**

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

STANISŁAW BARKO

Kraków, Grodzka 4,

poleca

Magazyn Towarów Bławatnych.

175 5-1

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: **Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka** (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczański* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych fabrykatów** tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 130 15—9 **DYREKCYA.**

Wyłączny Skład Herbaty Kjachtyńskiej

po cenach warszawskich

i francuskiego kuracyjnego Koniaku

Courrière & Co.

Józef Rybicki 15-9

160 **Kraków, ulica Szpitalna L. 34.**

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych i norymbergskich.

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów: liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 3-21

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26, 121 15—9

poleca **miody *w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski	butelka 30 ct.	Miód stołowy lekki	butelka 50 ct.	Miód kuracyjny	butelka 80 ct.
Miód lipowiec	„ 35 „	Miód stoł. mocny	„ 60 „	Miód esencya	„ 1 złr.
Miód trojniak	„ 40 „	Miód wytrawny	„ 70 „	Miód kopowiec	butel. 1 złr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter **1 but. 16 hal.**

wyborowe piwo export

Rok 33. Kraków, dnia 1 Sierpnia 1901 r. Nr. 15.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła"
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Generalissimus zwycięzca niemal u progów wielkiej ojczyzny! Wilhelm żeglarz wyjeżdża naprzeciw swego ewangielisty, Wilhelm aranżer i mistrz ceremonii obmyśla sposób powitania zwycięzcy, Wilhelm orator, przygotowuje panegiryk, Wilhelm kompozytor układa marsz tryumfalny, Wilhelm aedyfikator, projektuje kolumnę sławy. — Państwo bojaźni bożej i dobrych obyczajów, kradzieży i bankructw, przemocy i gwałtu, zepsucia i rozpusty, drży ze wzruszenia, bo niedaleki krewniak syna słońca przyjdzie osobiście, aby wyznać. że źle się stało, kiedy popłynęła krew Kettelera, a dobrze się stało, kiedy popłynęły strugi krwi Chińczyków, kiedy spłonęły miasta i pałace, bezpowrotnie przepadły skarby literatury i sztuki, kwitnący kraj zamienił się w pustynię. Taki dowód uznania, taki zaszczyt. nie spotkał jeszcze żadnego z europejskich władców. Poselstwo chińskie ma w Berlinie wylać tyle łez żalu i upokorzenia, że do osuszenia ich zamierza rząd powołać „Casseler Trebertrocknungsgeselschaft" a na pokrycie kosztów przyjęcia i uroczystości mają się złożyć prócz tego towarzystwa: Bank lipski, Towarzystwo akcyjne w Oberhausen, Beckeroth et Heilmann, Ditz et Comp. itd. itd. itd. — die ganze deutsche Wirtschaft. — Na tle tem postać „oficera pruskiego, mierzącego wzrokiem życie", przedstawia się tak imponująco, że największy nowożytny esteta imperator, nie może sobie wyobrazić nic piękniejszego. Zapatrywanie to podzielają wszystkie Bachfischchen, co dowodzi najściślejszego kontaktu pomiędzy imperatorem a ludem. Toteż państwo może śnić spokojnie o najświetniejszej przyszłości. Ciągle rozwijający się przemysł (zwłaszcza bankierski, rozwijający się tak szalenie, że bankierzy i ich aktywa, przechodzą granice państwa, a wewnątrz zostają puste kasy i passywa), handel ogarniający coraz większe zakresy (handel orderami, posadami itd.) pozwalają państwu bez obciążenia ludności postawić olbrzymią marynarkę, zdolną przewieść wszystkich uciekających kasyerów. Przemysłowy jakiś emisaryusz rosyjski pragnie jeszcze zbadać. czy miliona niezadowolonych Polaków nie możnaby wymienić na milion Niemców, którzy obsiadłszy wielkiego północnego niedźwiedzia, zaczynają go trochę niepokoić.

Wtenczas ani centrum niemieckie nie potrzebowałoby się przy wyborach liczyć z Polakami, ani wójtowie nie potrzebowaliby się trudzić plugawieniem kościołów, ani prokuratorya ścigać dzieciaków, rozradzających wielką ojczyznę Wodana. I byłyby tylko trzy wielkie potęgi: Niemcy, nie bojące się nikogo prócz własnych kasyerów, Rosya przygarniająca gnębionych w Prusach Polaków i... projektowane królestwo Bułgaryi.

I wtenczas zapanowałby światowy spokój, o jakim ani rabi Bloch nie śnił w najśmielszych swych marzeniach. Resztki rewolucyonistów wyplewiłby Bobrzyński przez lojalną rewizyę śpiewnika szkolnego, a na Wawelu darowanym przez Cesarza narodowi, kupionym przez kraj od Państwa, i ofiarowanym przez szlachtę królowi, rezydowałby książę Hohenlohe i sądziłby polubownie wszelkie spory graniczne.

Oto szczęśliwy horoskop na najbliższą przyszłość, jeżeli przy wyborach do sejmu ksiądz redaktor nie zgotuje jakiej niespodzianki, która inaczej ukształtuje Europę.

Ruch wyborczy.

Dr. Leon Horowitz po odbyciu jeneralnej spowiedzi ze sześciu lat ostatnich, otrzymał od hr. Stanisława Tarnowskiego zupełną absolucję z grzechów liberalnych.

Wyborcy żydowscy z Kazimierza agitują energicznie za kandydaturą red. Ehrenberga.

Prawybory w gminach: Pyskobicie, Gotterhaltówka, Liżołapy, Paszkówka itd. wypadły na korzyść stronników kandydatury dyr. Fałata.

Dr. Doboszyński ma zapewniony wybór z czternastu miast i z pięciu okręgów większej własności.

Pan Będzikiewicz cofnął swą kandydaturę z okręgu czarnogórskiego.

Z większej własności krakowskiej kandydują: ks. Stojałowski, Węgrzyn, Szajer i Hirsch Landau[1]).

Przeciwko liście stronnictwa „Rękarękęmyjców" (Horowitz, Rotter, Leo, Jaworski) niezależni proponują: hr. Andrzeja Potockiego (demokratę), Kazimierza Bartoszewicza (stańczyka), Michała Bobrzyńskiego (demokratę) i Seinfelda (antisemitę).

„Głos narodu" poleca wyborcom większej własności kandydatury pp. Tołłoczki i Leszka Prus Wiśniowskiego.

Dr. Wł. Jaworski wydaje agitacyjną broszurę: „Podróż z Radykalizmu przez Liberalną Demokrację do Stańczykostwa".

W okręgu barnumskim ma zapewniony wybór dr. Władysław Miłkowski.

Z tarnowskiej większej własności stawiany jest jako kandydat młody ks. Sanguszko. Zebrany sejm uchwali *veniam aetatis.*

[1]) Zdaje nam się, że trzy pierwsze kandydatury są żartem, bo stronnictwo krakowskie tylko czwartą gotowe na serjo przez grzeczność poprzeć. *Przyp. red.*

Złoty medal i dyplom honorowy na międzynarodowej Wystawie w Paryżu r. 1900.

1/2 Kg. cukrów	1·—	złr.,
1/2 Kg. czekoladek mieszanych	1·20	złr.,
1/2 Kg. cukrów, bomb, pralinek i brylantów	1·50	złr.,
1/2 Kg. herbatników	—·60	złr.,

wszystko w pudełkach poleca

Parowa Fabryka Cukrów Deserowych
ul. Bracka l. 5,
B. BOROWSKI i Sp.
dawniej
ANTONI NOWIŃSKI.

185 3-3

WICEK SOCJALIK.



Po zamkninciu parlamyntu okrutna ci bryndza była psiokrew w polityce. Polityki i gazetniki nie mieli psiokrew bez cały miesiąc nijakigo zaińcia. To tyż rozjechało się to psiarstwo po różnych kompielach, aby sie z brudów psiokrew oczyścić. A kiedy się już galanto umyli, pedajom do rzondu: dej nom psiokrew jaką robote bo sie nam i cni i pozdychamy z głodu bez nijakiego zarobku. A jako Kerbyr kuždymu psiokrew kciołby zamknąć jadaczkę i ma boja coby ci jakich dymonstrancyj nie było, tak wydał ci befel coby ajns cwaj rozpisać wybory do syjmu, bez co polityki i gazetniki bedom mieli robote i zarobek.

Jo Wicek i Ferdyk kumbinowaliśmy co mamy psiokrew okrutne sianse ostać posłami. ino trza sie bedzie klawo i morowo wziąć do tygo interysu. Dzisz brachu, (pedał Ferdyk), być posłym sejmowym, to ci nie w parasol dmuchał. Jedzież se pirszom klasą do Lwowa, koligujesz psiokrew z biskupami, hrabiami i ze ślachtą (porzondnijsze psiokrew towarzystwo jak w parlamyncie) po śwabsku gwarzyć nie potrza, bury[1]) nawet palicem w bucie kiwać na cię ni może, marszałek i namiestnik dajom psiokrew obiady. na których możesz se nadziać kantynę i ile kcesz cycnąć siampana, a za pracę lo dobra kraju dostaniesz brachu codzin pińć warjatów, choćbyś kimał[2]) na sali syjmowyj, abo siedział psiokrew podczas sesyi u jakigo lwowskigo Siapsi abo Imerglika.

„Ano, klawo (rzekę) — ostańmy posłami!“ — A Ferdyk tak ci dalij gwarzył: „Łatwo pedzieć: ostańmy. Ale tu ino cztyrech można wybrać, a co drugi źgac to psiokrew kandyduje, a i w narodzie głosującym ni ma psiokrew jedności. Stańczyki kcą wybrać stańczyków, dymokraty dymokratów, mieszczanie mieszczan. towarzysze Ignacych — kużden psiokrew kce swoich. Otóż jo se kombinuję tak: jedyn z nos psiokrew ostanie dymokratą, a drugi stańczykiem, weźmiemy se do spóły jakigo mieszczanina i Ignaca. A potym wydamy odyzwę do narodu, co najlepij psiokrew bedzie, jak kużda partyja bedzie miała swego posła. Kuždy z nas w swojej partyi bedzie za oną prepozycyją gwarzył, a naród, jako naród, naprzódy bedzie sie śmioł i protestuwał, a potym tak ci psiokrew zrobi jak ci mu starsi od kuždej partyi powiedzom, bo naród nic ci sam psiokrew nie kumbinuje, ino słucho jednorałów“. — „Klawo, rzekę jo do Ferdka, inoś zapomniał, słodki synu, o gudłajach. a bez nich psiokrew nima nijakich wyborów i polityki. Jak ci oni nam pokażą perskie oko, to posylstwym naszym bedziesz se móg utrzeć nos. abo co innygo“.

Ferdyk mi na to: masz brachu recht, I uradziliśmy poknajać psiokrew do Siapsi i jego ci wziąść do spóły, zamiast Ignaca albo miszczana. Ale ledwie zaczeliśmy psiokrew gwarę, Siapsia zaczon sie śmiać i peda: „już ci tu u mnie byli z tym jenteresem i demokraty i stańczyki, bo kuždy chce mić swego żyda!“ Na to ja pedam: „ale przecie pan Siapsia dobrodziej wie dokumentnie, co my psiokrew z panami izraelitami zawdy trzymamy sie w kupie i nie jesteśmy, jak Ignaca kocham, żadnymi antysemitnikami“... Na to zaczon sie gudłaj jeszcze więcej śmioć i peda: „a gdzie sze to pan Wicek uczył polityki, czy u dymokratów, czy u stańczyków, bo ci i uni sze przysingali co kochają żydków więcej jak własne zieci i wolą z przeproszeniem szwinię jak antysemitnika“. Na to Ferdyk: tak i cóż bedzie z nami? — A bo ja wiem (peda Siapsia) — ja panu Wickowi i Ferdkowi nie pedam: nie! ani: tak! — ja mam czas jeszcze poczekać — a bo to sze pali?

Tak chcący czy niechcący, a czekać psiokrew muszący, sam nie wim dokumentnie czy jezdem kandydujący, czy nie...

Dej, panie Siapsia, dwie blachy sakramenckiej, a z duchem!

[1]) ajent policyjny, [2]) spał.

Nauka lekarska.

Kiedy miałem lat piętnaście
I nie byłem zdrowy,
Kazał lekarz pić mi na gwałt
Dużo mleka wprost od krowy.

Ale później, gdy bakcyle
Wzięła wiedza w swe obroty,
Urbi orbi ogłoszono,
Że w tem mleku są — suchoty.

Odtąd wszystkie mamy, ciocie
Pilnowały wieczór, rano,
Aby mleko dla ich bębnów
Skrupulatnie gotowano.

Teraz znowu na kongresie
Suchotniczym Koch dowodzi,
Że surowe mleko krowie
Co najwyżej... krowom szkodzi.

I bądź teraz mądry człeku,
Kiedy z chorobami w walce
Czemu wierzyć, a nie wierzyć
Musisz chyba... pukać w palce.

Przepowiednie i przysłowia na Sierpień.

1-go.

Już koło świętego Piotra w Okowach
Będą kandydaci myśleć o mowach.

2-go.

Na świętego Alfonsa
„Czas“ „Reformę“ pokąsa.

4-go.

Na świętego Dominika
W Zakopanem młodzież fika.

6-go.

O ty, coś goły, w Pańskie Prze-
[mienienie
Módl się i ukaż swe puste kieszenie.

9-go.

Stańczyk w świętego dzień Kamila
Do Horowitza się przymila.

11-go.

Około świętej Zuzanny
Już są bardzo dobre panny
(Nie te, o których się wiersze klecą,
Lecz te, co z drzewa na ziemię lecą).

15-go

Na Wniebowzięcie Panny Maryi
Huczny jest odpust na Kalwaryi.

16-go i 20-go,

Która panna na Rocha
Kawalera pokocha,
To nie będzie dłań twarda
W dzień świętego Bernarda.

18-go i 19-go.

Galicyjskiego dola literata
Tak marna na Helenę jak i na Donata.

23-go do 31-go.

Na św. Bartłomieja, Filipa, Lu-
[dwika,
Aleksandra, Zefiryna, Feliksa i
[Jana,
Będą chłopskie zgromadzenia od samego
[rana,
Z których korzyść niebotyczna ta tylko
[wynika,
Że miast tego, to tamtego wybiorą bał-
[wana.

31-go.

Koło świętego Rajmunda wyznawcy
Cieszą się szewcy, księgarze i krawcy,
Wracają bowiem nasze syny, córki
Kupować książki, buty i mundurki.

SZTUCZNA FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA
JOSEF i DAWID ROTTER w BIELSKU,
Biuro przyjęcia: KRAKÓW GRODZKA L. 71.
Ceny umiarkowane. Wykonanie staranne. 167 11—8

ECHA KĄPIELOWE.

Z Krynicy.

Wszystko tu mamy w Krynicy;
Powietrze czyste i zdrowe,
Piękny lokal w kurhauzie,
Kąpiele borowinowe;
Siła kobiet ładnych zewsząd:
Z Warszawy, Lwowa, Krakowa
(Na tych mężczyzn, co tu siedzą,
Wystarczyłaby połowa):
Nietylko w „Berle", „Koronie"
Mieszkanie dobre się zdarzy;
Mamy las, deptak, wycieczki,
Uprzejmych bardzo lekarzy;
Możeby nawet w kąpielach
Tych, chorobę djabli wzięli,
Gdyby, ach! gdyby nie ciągły
Brak... biletów do kąpieli.

Z Zakopanego.

Słono tu bo słono
I niezbyt wesoło,
Lecz za to przestrono:
Multum „pustek" w koło.
Jednak w Poroninie,
W prześlicznym Witowie,
I na Bukowinie
Ludzi istne mrowie.
Stąd nauka jasno
„Gazdom" naszym płynie:
Chcecie mieć tu ciasno
To nie bądźcie... kwiczoły.

Z Żegiestowa.

Jest tu dosyć nudno
I... o mięso trudno.
Prokescha zachwyca
Piękna okolica;
Sobek wciąż się pławi
I płeć piękną bawi;
A Bałucki w Rytrze
Uśmiecha się chytrze.

* * *

Niemieckie pisma dały wzmiankę takiej [treści,
Że Gołuchowski pisze do... poznańskiej [„Pracy",
W której okropnie Niemców beszta i bez- [cześci...
Takich to intrygantów wydają Polacy!

Nasze pisma zawrzały głosem oburzenia
Na to „kłamstwo bezwstydne" niemieckich [dzienników;
„A to błazny, idjoty, ludzie bez sumienia"—
Krzyczano. Dotąd w uszach mam pełno tych [krzyków!

A jednak myślę sobie, zdziwiony hałasem
Czyżby i to być miało zbrodnią i niecnotą
Gdyby rodak minister, chociaż tylko czasem
Poczuł, że być powinien polskim patrjotą.

Wolno śmiać się czytając niemieckie androny,
Wiedząc, że Gołuchowski tak pisze do [„Pracy",
Jak redaktorem „Czasu" jest... poseł Ignacy.
Lecz skąd te oburzenia, te... dziwne obrony?

Dwóch Chytrysów.

Stary Chytrys nie synów,
Ale gołych kuzynów
Do Hawełki przyzywa i rzecze:
„Który we łbie ma olej,
„Niechaj pędzi na kolej,
„Bo zwierzyna z przed nosa uciecze...

„Mówiono mi, że w Wilnie,
„Bawią teraz niemylnie
„Dwie panienki ze zacnej rodziny —
„Śniadeckich noszą imię,
„Więc je mają w estymie
„Naszych bratnich litewskich ziem syny.

„Więc się spieszcie kuzyni,
„Bo jak mówią Litwini:
„Są wesołe, jak młode koteczki —
„Lica bielsze od mleka,
„Z czarną rzęsą powieka,
„Oczy błyszczą się jakby gwiazdeczki."

„Ztamtąd ja przed półwiekiem,
„Gdym był młodym człowiekiem
„Chciałem też wziąć panienkę za żonę,
„Ale stary jej tata
„Wziął się na mnie do bata,
„Więc uciekłem niepyszny w tę stronę."

— „Niechaj nas pan nie wini"
(Mówią obaj kuzyni)
„Lecz cóż z tego, że panny wesołe
„Cóż nam, że jest w estymie
„Śniadeckich jakichś imię,
„Jeśli obie Śniadeckie są gołe?

— „Oj dzieciaki, dzieciaki!
„Czyżem głupi już taki,
„Bym z gołemi pannami was żenił?
„Po co mówić przy tłumie,
„Co się samo rozumie...
„Jam już „wartość" ich dobrze ocenił.

„Kto posiada Worniany,
„Ten już pan jest nad pany,
„Bo majątek wart miljon od ręki —
„Horodniki, Bołtupie
„Także ręczę niegłupie...
„Mają grosza jak lodu panienki..."

„Przytem dobra to sławne
„Rezydencje to dawne
„Wielkich rodów i ludzi nauki...
„Jędrzeja pamięć żywa —
„W Horodnikach spoczywa
„Błogosławiąc swą ziemię i wnuki.

„Więc pamiętać też proszę —
„Wziąwszy panny i grosze
„Nie oddajcie tej ziemi w dłoń wroga.
„Trzymajcie ją co siły,
„Jeśli Pan Bóg wam miły,
„Jeśli matka ojczyzna wam droga".

„Bo chociaż w niebo wzięty
„Nie będę — bom nie święty,
„Chociaż grzechów mych stos się zgro- [madził,
„To klnę się na mą duszę,
„W najcięższej zawierusze,
„Jeszczem matki-ojczyzny nie zdradził".

Pojechali kuzyni.
Przyjmują ich Litwini
Jako braci serdecznych z nad Wisły —
Złapali panien serca
I suną do kobierca...
Niejednemu łzy w oczach zabłysły.

Bo przypomniał się wielu
Na tem hucznem weselu
Stary Budrys, co zwołał swych synów...
A choć „ona dziś w grobie",
Przypomnieli ją sobie
Bracia Lachy w objęciach Litwinów.

Stary Chytrys się cieszył,
Na wesele pospieszył,
I zaprosił do siebie dwie pary —
„Przyjeżdżajcie, kochani,
„Dam wam serce me w dani,
„Bo czcić gości obyczaj to stary".

Po śnieżystej zamieci
Do wsi jakiś mąż leci
I pod burką przyciska coś w kuble.
— „Co to wieziesz mój młody,
„Czy litewskich pól miedzy?"
— „Nie, mój stary, moskiewskie to ruble"...

— „Jakto? — oczom nie wierzę!"
— „A więc wyznam ci szczerze,
„Choćby końca nie było twym żalom —
„Dość mi było tej Litwy
„Ustąpiłem bez bitwy —
„I sprzedałem swą ziemię Moskalom".

Po śnieżystej zamieci
Do wsi drugi mąż leci
Wielkie wory ma z tyłu i przodu...
Lecz nim zdobycz pokazał,
Stary Chytrys już kazał
Za drzwi zdrajców wyrzucić narodu [1]).

[1]) O fakcie tym doniosły nasze dzienniki, aleśmy im nie dowierzali. Obecnie potwierdza go stanowczo „Kraj" petersburski. Worniany były odwiecznem dziedzictwem Sanguszków, a następnie Abramowiczów; Bołtupie były ulubioną siedzibą Jędrzeja Śniadeckiego, nabytą od Wereszczaków. Wartość obu majątków wynosi około 1,200.000 rubli. „Rzecz najgłówniejsza jednak — piszą boleśnie dotknięci Litwini, — że przeszło 6 tysięcy dziesięcin miejscowej ziemi wywłaszczają nam dwaj panowie, jak gdyby po to tylko do nas z Galicyi przybyli. Mogli zaprawdę nie obdarzać nas taką złowrogą wizytą. Ledwie osiedli, pierwszym obywatelskim czynem dwóch naszych nowych współobywateli było szukanie kupca na obie majętności!... Wiadomo zaś, że kupcem może być tylko Moskal. Mężowie Zofii i Maryi Śniadeckich nazywają się Osiecimscy. Sądzimy, że ich krewni podadzą się o zmianę splugawionego nazwiska.

Stanisław Karliński

114 15—9 **Kraków,**

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych *S. W. Niemojowskiego.*



Kochani Finlandczycy! wyście w lojalności
Byli trwalsi niż nawet krakowskie stańczyki
Nię unosił was nigdy patryjotyzm dziki —

Język rosyjski wejdzie do szkół i urzędów
Wojsko finlandzkie zmniejszam — młódź waszą z pieszczoty
Zapiszę w kaukazkie i sybirskie roty,



Żegnaj nam, żegnaj, wiceprezydencie!
Łez już nam brakło w chwili pożegnania
Roémy za twego panie panowania

Gdy gwiazda wschodzi nam po długiej burzy,
Radością zdjęci szlemy... przebaczenie
Bo w naszych sercach iest jeszcze sumienie.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Bardzo lubie porywy patryotyczne u młodziży, hoćoż czasem *uwożo pon* przesolune, bo to jest objawem dodatńem, że ńe hcą słuhać Ignaca i gardzą „Czerwonym sztandarem“, który zamiast miłości ojczyzny, hce śać ńenawiść w już i tak rozbitem naszem spułeczeństwie.

Dlotego tyż musze zganić demonstracyją młodźeży przy odsłuńeńu pomnika Gołuhoskiego we Lwowie. Młodzież zaśpiwała *uwożo pon*: „O cześć wam panowie magnaci“ zupełńe niewłośćiwie i nie słuszńe, a że mom racyją, to udowodńe.

Co prowda, Gołuhoski nie był w tem guśće patryjotą jak ś. p. Smolka, Włodźimirz Dzieduszycki, Żemiołkoski, Zyblikiewicz, Andrzyj Zamojski i wielu innych, ale hcąc dokozać czynu wielce *uwożo pon* patryjotycznego, musoł przez długie lata udawać śwarcgelbera, ażeby zaufańe rzundu i koruny pośąść.

Ten był powud, że w spułeczeństwie mioł dużo wroguw, bo mało kto wiedźoł, że to udawacz i prawie wszyscy mieli go za wroga, ktury śe rzundowi poduwczas dlo nos ńenawistnemu zaprzedoł.

A przećeż ten som Gołuhoski przeprowadźuł reorganizacyją wszystkich urzęduw, powypędzał z posad wszystkich nietylko miemcuw, zmiemczałych czehuw, ale nawet i polokuw śwarcgelberuw. Tyśunce naszych braci i synuw znalazło odrazu kawołek hleba, a kraj odetchnął po tyj szarańczy, kturo i w urzędach i szkołach nom dokuczała i urągała ze wszystkiego, co dlo nos było święte, *uwożo pon*.

Prowda, że mioł zaufańe u cysorza, bo juźćić, bez nojwyższego przyzwoleńo byłby tego ńe przeprowadźuł.

Na dowud przytocze państwu z tych czasuw prowdźiwe zdarzeńe:

Kiedy za zezwoleńem monarhy ogłośuł Gołuhoski, że kużden urzędnik mo śe w przećągu roku nauczyć po polsku, był przy namiestnictwie we Lwowie starszem radcą pewien miemiec, który dlo rzundu wielkie zasługi położuł, za co mioł pełne piersi orderuw, a ktury nietylko słuwka po polsku ńe umioł, ale w dodatku *uwożo pon* ćągle z nos kpiuł i szydziuł, a z Gołuhoskiem był, jak to muwią, ami koszun.

Kiedy ten reskrypt odczytał, przyszed do Gołuhoskiego i z pewnem lekceważeńiem muwi do ńego po miemiecku: „ich bin dennoh zyher, das ich in Lemberk blajben werde.

A Gołuhoski mu na to: ja majn Liber rad, wen Man die kanele Rajnikt, misen di raten fort.

To znaczy na polskie:

Mimo to jestem pewny, że we Lwowie zostane. A Gołuhoski na to: To tak, mój kochany radco, gdźe kanały czyszczą, muszą być szczury wypędzone.

I tak śe rzeczywiście stało — szczur poszed w odstawke, *uwożo pon*.

Już za to samo godźen Gołuhoski pumnika, bo nam w tych ćężkich dla kraju czasach te szarańcze wymiutł.

* * *

†

Ćągle godołem, że nasz kohany Bobruś, ten bliźniok naszego oprawcy Apuhtyna, pójdźe w odstawke, ńe hćeli mi wierzyć, aż przećeż przepowiednio moja *uwożo pon*, śe sprowdziła i z majstra znowu został czeladnikiem.

Przecież roz może ućciwe nauczyćelstwo odethńe, a lizuńe i szpiegi zejdą na to, na co zasłużyli.

Człowiek, który jako prefesur wszechnicy, był bardzo pożytecznem, został przez stańczykuw zmuszony do przyjęćo jedny z najwyższych godności w naszem szkolnictwie jedyńe tylko *uwożo pon* dlotego, ażeby naszych synuw wychować na stańczykowskih fagasuw i dobrych austryjokuw. Na przeszkodźe stanęły mu dwie zapory, pierwszo: brak pojęćo o szkolnictwie, drugo: nasze uććiwe i patryjotyczne nauczyćelstwo, kture mimo wstecznych rozporządzeń pana wiceprzydenta prowadźiło młodźiż drogą uććiwą. Cofnął on nasze szkolnictwo o jakie ćwierć wieku, ale jako wierny służka stańczykuw byłby *uwożo pon* cofnął o cały wiek, gdyby ńe te dwie zapory.

Mom nadźeje, że odtąd bede z Bobrzuśem w zgodzie, bo jakkolwiek na dotychczasowem stanowisku był dlo spułeczeństwa bardzo szkodliwy, to jako prefesur ogólnego prawa politycznego i austryjackiego jest *uwożo pon* dzielny i niezruwnany. Byle tylko stańczykum ńe hćoł dali fagasuwać.

* * *

Stary, bogaty żyd, znany całyj Warszawie oszust, kutwa i lichwiorz, nazwiskiem Langrog, mioł młodą *uwożo pon* i ładną kobite, którą nad życie kohoł, a któro bardzo lubiała rumanse z katolikami. Za jej namową zapisoł jej doktur morskie kąpiele. Na te smutną wiadomość, polećoł stary kutwa natychmiost do doktora i tak śe z niem rozmuwiuł:

— Pańe konsylorz, co moi żuńe brakuje, że ji pon aż morskie kąpiele zapisoł?

— Panie Langrog, pańsko żuna bardzo i bardzo horo: — rozstruj nerwowy na całyj lenii, oddech krutki znamienuje poczuntek astmy — jeżeli jej pon nie wyśle do Ostendy albo na Lido, to za nic ręczyć *uwożo pon* ni moge.

— Panie konsylorz, jo bidny, mńe ani na Łydo ani na Ost Ende nie stać.

— Bądź pon zdruw, jo innego środka nad kąpiel w morskiej wodzie, nie znom.

Stary kutwa, wierząc jednak święće w ten środek leczniczy, wykurował kobite o wiele tańszem kosztem. Kupiuł na targu na Pradze duże nowiuteńkie koryto, kazoł je napełnić wiślaną wodą z wodoćąguw, włożuł do wody dziesińć zgniłych śledzi, kozoł śe *uwożo pon* kobiće położyć i zaczął naśladując morskie bałwany, korytem huśtać. Na dobitek, aby już złudzenie było kumpletne, doł jej proszek emetyku w lodach śmietankowych, kture bardzo lubiała i znuw na nowo huśtoł.

W niespełna godzine zaczun emetyk *uwożo pon* skutkuwać, a kobita przyśegała śe na wszystkie świentości, nawet na tore, że już po pirszy kąpieli zupełńe zdrowo.

Czyby nie dobrze było ten wynalazek Langroga rozpowszechnić — możeby śe i ńejedny z naszych zbytnic odńehćało Łyda albo Ost-Endy, *uwożo pon!*

Znalazł się w kropce.

Starsza dama: Eh! opowiadasz pan same stare dowcipy...

Facet: Stosuję je zawsze do... wieku słuchających!

Stary — a nowy.

(Uwagi i rady).

Co zrobił dla nas stary Sejm,
To chyba wszyscy wiecie —
Posłowie nie szczędzili słów
Przez całe sześciolecie...

Dzienniki nas karmiły wciąż
Wielkiemi ich mowami —
A przyznać trza, że „mieli głos“
Posłowie — wciąż ci sami...

Lecz gdy rzucimy w przeszłość wzrok,
To dziw nas wszystkich zdejmie —
Bo cóż nam przyszło, co ma kraj
Z tych wzniosłych mówek w Sejmie?

Dobrobyt nasz nie urósł nic,
Kraj cały tonie w nędzy —
A tylko z posłów każdy ma
Podobno dość pieniędzy...

Lecz zawsze zrobić wiele chciał
Dla kraju Sejm ten stary —
Pochwalić zatem trzeba go,
Bo piękne miał zamiary...

Pytanie wielkie w tem dziś tkwi,
Co zdziała Sejm nasz nowy —
Czy też przyniesie tylko on
Wspaniałe, wielkie mowy?...

Czy może przecież zajmie się
Raz szczerze kraju dolą —
Jeśli „okoliczności“ tylko mu
Na zbytek ten pozwolą..

Pytanie to rozwiążem wnet,
Do tego każdy skory —
Lecz trzeba czekać zanim wprzód
Ukończą się wybory...

Gdy nowych posłów będziem mieć,
I znać ich już z nazwiska,
Będziemy z góry wiedzieć też
Co z prac ich kraj pozyska...

Więc kto chce, aby odżył kraj,
Niech dobrze baczy zatem,
Na kogo oddać ma swój głos,
Kto goni za mandatem!

Ali.

Z ZAKOPANEGO.

Rosną w górach piękne kwiatki,
któż je dostać zdoła? —
Męczą się tu panie swatki,
Pot im płynie z czoła...
W domu się ostała baba
poszedł „haj“ gospodarz —
Na małżeństwa strasznie słaba
w Zakopanem podaż...

Stoją w lecie piękne chatki
Przystrojone mirtem —
Dziś się wolą nasze dziatki
bawić lekkim flirtem.
Goni piesek przed juhasem
i pilnuje owce —
Schodzi tutaj z drogi czasem
flirt ten na manowce!

Widać „hajnok“ jeszcze z miasta
las na Gubałówce —
Oj! niejedna tu niewiasta
ma „niedobrze“ w główce...
„Podle“ tam na sianożęciu
dziewka siano grabi,
Panny marzą tu o księciu
lub o jakim hrabi!...

Przyjechała z Poronina
jakaś budka obca —
Niechce żadna tu dziewczyna
zwyczajnego chłopca.
Patrzy każdy się za słońcem,
patrzy o zaraniu —
Więc się hrabią koniec końcem
zrób na poczekaniu!

Góralczyk.

Wyborów nadszedł czas...

(p. staroście z Jasła).

„Wyborów nadszedł czas!“
zawołał pan starosta —
„I wkrótce ujrzy rząd
czy ktoś mi przy nich sprosta!“
Nie tracąc darmo słów
nie mówiąc „po próżnicy“
Do pracy wnet się jął
a z nim wraz urzędnicy.
Nałożył setki kar
na włościan w swym powiecie
Lecz z łaski nie chce ich
wykonać zaraz przecie...
Z wsi do wsi mknie zaś wieść
— to przecież jawne czary —
Kto da na pana głos,
Uniknie pewno kary...
Tymczasem kręci wąs
z radością pan starosta
Śni o orderze wciąż
i myśli: kto mi sprosta?!...
Lecz pono jego
złość dziwna też uniosła —
Chce płacić setki kar,
A mieć własnego posła!

Ali.

Przed wyborami do sejmu.

Hej wyborcy, termin skory,
Idą, idą, już wybory,
Sekretarze, kancelisty
Układają nowe listy,
A starosta patrząc z chmury
Czeka na „wink“ ale z góry.

Rodzą się już kandydaci,
Ten się kłania, tamten płaci,
Po sąsiadach zbiera kreski,
Trzeci żydom wtyka dyski,
Bo jak wybór jest wyborem,
Łatwiej przebyć go z faktorem.

A menerzy pełni grozy
Już fundują swe obozy,
Tworzą hasła do rozdania,
Bo grunt przecież przekonania,
W każdym nowa tryska werwa
Hic ludowcy! hic konserwa!

Tu Rusini mocni, mali,
Ukraińcy, radykali,
Zbywszy się swej rewerencji
Prawią w głos o abstynencji,
Choć po cichu ci patrony
Przed starostą tną.. pokłony.

Stojałowski, że statysta,
Obmył szlachtę już do czysta,
I przyrzeka przed wyborem,
Że lud pójdzie razem z dworem,
Wyrzekł nawet się caratu,
Byle doszedł do mandatu.

Demokraci zaś w zawody
Innych topią w łyżce wody,
Chcąc pozyskać głosy „łyków“
Klną „od djabłów“ na stańczyków
I jak Bóg im dopomoże
Chcą z konserwą iść na noże.

Słowem, każdy jako czuje,
Na mandacik spekuluje,
Każdy, jakby ze zwyczaju
Chce poświęcać się dla kraju,
Za to po wyborów dobie
Tylko własną rzepkę skrobie.

Więc wyborcy fakt to znany,
Że są wilki i barany,
Poznać wilka po pazurze
Chociaż w owczej chodzi skórze,
Niech was pozór dziś nie złudzi.
Wybierajcie... zacnych ludzi!

Nelin.

Odpowiedzi od Wydawnictwa.

P. M. w Nowosielcach. Przedpłata zapłacona do końca b. r.

Kapelusze i czapki męzkie
Bielizna męzka, kołnierze, mankiety, skarpetki i pończochy
Krawaty w wielkim wyborze
Rękawiczki glacé własnego wyrobu oraz niciane i jedwabne

Kamizelki i bluzki letnie
Płaszcze od deszczu i prochu
Parasole od deszczu i słońca
Pledy i koce angielskie
Obuwie jasne i pantofle pokojowe

Kufry trzcinowe nader lekkie, kuferk ręczne, torby i nesesery, pudła na kapelusze i wszelkie przybory do podróży
Przybory do gry „Lawn Tennis“
Sweatery, pończochy, czapki i pelerynki dla cyklistów 174 5—3

polecają w wielkim wyborze po nizkich cenach **BR. BILEWSCY** W KRAKOWIE, obok kościoła N. P. Maryi.

ANNAŁY LWOWSKIE

ze starych szpargałów skrzętnie przepisał
Imci Pan K. Nałęcz.

X.

(Nie o krotochwilach pisać będę. — Jako nasz miejski kauzyperda wyjechał, a rządy miasta imci pan wiceburmistrz sprawuje. — Wyborów do sejmu rozpisanie. — Jako pan Szeliski kandydował. — Uwag innych na palca owinięcie).

Zaczem nie o uciesznych jakowychś krotochwilach pisać zamyślam, ale o sprawach wielkiej wagi *narrare* pocznę.

Wżdy zaś nasampierw zakonotować mi przystoi, iż miasto nasze postać cale inakszą przybrało, co zaś za przyczyna w tem tkwi, snadnie wie każdy mieszkaniec tego zacnego grodu. Zaś aby i potomki nasze wiedziały, to światła pod korzec kryć nie będę, ale rzekę, co gdy imci pam Burmistrz wyjechał, miasto niby czarodziejską różdżką dotknięte odżyło.

Żywiej ci się i urzędniki i pachołki magistrackie ruszają, ile że im jegomość pan wiceburmistrz Michalski, godnie różnorakie wasągi czyniącej, wciąż po piętach łazi, a patrzy, a zagląda, jako się pracy imają . . . .

. . . . chwalebna to rzecz dla imci pana wiceburmistrza, lecz czy nie dobrzej by było, gdyby on tak i samemu panu burmistrzowi po piętach deptał?!

Wszak ci mu prawo na to pozwala, a urząd przez niego dzierżony nakazuje!....

. . . .

. . . . wybory do sejmu rozpisane. Straszliwy fetor kiełbas na przekupienie wyborców nagotowanych, rozchodzi się już po mieście i drażni nozdrza żydowinów, co z onego trefnego zapachu kichając, a plując, przedsię kufy z okowitą, a piwskiem rychtując na owe uczciwe wybory.....

Gdy zaś o tem piszę, przypominam sobie, jako raz imci pan Szeliski hen w brzeżańskiem kandydował, a podczas gdy przeciwnik jego od wsi do wsi jeździł na małym wózku, do ludu włościańskiego mówił, program im swój przedstawiał, to imci pan Szeliski wóz jeden w cztery konie zaprzężon kiełbasą naładował, drugi zaś jeszcze większy kufami z piwem i z wódką, a gdzie ino przyjechał, tam chłopstwo zwołał i na swoje wozy wskazując wołał:

— Hej, ludzie! to mój program, spróbujcie, a komu się spodoba i da głos na mnie, ten za fatygę i 10 złotych polskich dostanie! —

I co powiecie? On przeciwnik imci pana Szeliskiego gadał dużo, dobrze i mądrze, lud kochał, chciał mu pomagać i dostał całe sześć głosów od księży, a co było chłopstwa, to wszystko na imci pana Szeliskiego głosowało, tak im jego program do smaku przypadł . . . .

. . . . wiem więc, co to są uczciwe wybory, i jakie różnorodnie do rozumu przemawiające programy......

Uwag też innych mam na jedno palca owinięcie.

Wżdy wszyscy mówią, iż pieniędzy brak u nas, nikt przemysłu wspierać nie chce i na biedę każdy gębuje.

Dobre by zatem było, gdyby tak na ten sposób Jego Djabelska Mość, a mój zwierzchnik i władca, djabełków parę nam tu wysłał, aby, jak on owad cygą zwany po ludzkiem ciele skaczący, tak oni po kraju skakali na wsze strony i rachunek dokładny zdali, co zaś złota wydadzą na wybory panowie bracia, a kandydaci?

Ciekawa by to była rzecz, a zda się mi, iżbym nie skłamał, gdy rzekę, jako wcale porządny majątek za ten grosz kupićby można i dobrze zagospodarzyć.

Gdy zaś o majątku mówię, to nie o jednej wsi myślę, ani o dwu, ale o fortunie takiej, jaką ma on Potocki, co się w Krakowie pod baranami zabawia, tak jak ja na ten przykład mówiący w drzew lesistych cieniu.

Czy zaś Jego Djabelska Mość porady mej posłucha, tego nie wiem, ale choć sam wiele nie mogę, bodaj tu we Lwowie obrachunek taki zrobię, co przed się da światu pojęcie o naszych całkiem „wolnomyślnych" wyborach.

Po awansie lipcowym.

Przy koleji, gdy kto służy
Wnet go czeka zawód duży,
Bo minister sercem czuły
Sypie hojnie, lecz tytuły.
Adjunktowi radość mała
Daje tytuł oficjała,
Albo skromna ta przynęta
Zmienia go na rewidenta,
Tak na serca grając strunie
Gdy w tytule raz posunie
Z syzyfowej kontent pracy
Ani myśli podnieść w płacy.
Ej ministrze, mówię szczerze,
Niech tytuły kaduk bierze
Gdy w kieszeni ciągle pustki
Zabierz tytuł a daj... szóstki!!

Emanuel.

Z myśli głębokiego polityka.

Nowi królowie ludowi swemu
Nowe wskazują drogi,
Nowe stwarzają jemu widoki,
I przyjacioły i wrogi.

Nowy król Anglii o swych poddanych
Pamięta nad wyraz wszelki,
Pominął wszystko, a dał im najpierw
Najnowszy krój kamizelki!...

* * *

Władca pewien cokolwiek
w myśleniu nie ścisły,
Bo nieco w nieporządku
były jego zmysły,
Zabił sobie do głowy
nie lada raz ćwieka,
Myśląc, że mowa różni
zwierzę od człowieka....

Lecz, jeśli między ludźmi
są różne języki,
Dlaczegóż mowy swojej
nie mają mieć dziki,
Dlaczegóż dyskurs z sobą
nie mogą wieść osły,
Dyskurs może ciekawy
A może i wzniosły?...

A władca nie mógł tego
pomieścić w swej głowie,
I gdzie mógł tylko kiedy
rżnął mowę po mowie....
Lecz i cóż mu pomogła
ta niezwykła swada?
Ot! zrównali go z osłem,
bo zbyt głupio gada!...

P. S. — Ach! pst! pan prokurator
ma chmurę na czole,
Domyśla się, — przepraszam,
na to nie pozwolę,
I chcąc, by znowu uśmiech
miał na swojem licu,
Powiem, że ten mój władca
żyje — na księżycu!

* * *

Pewien pop serbski radzi carowi
Jak dostać może on syna —
Ach! czemuż właśnie owego popa
Nie znała „droga" Maszyna!...

Szatanek.

Z HIG-LIFU.

— Mój mąż należy aż do dziesięciu klubów....

— Fi donc! to na tydzień dziesięć nocy niema go w domu?!...

MAGAZYN
i Pracownia Sukien męskich **Leona Grabowskiego**
Kraków,
ul. Szpitalna l. 36
(vis à vis Teatru),
poleca swój bogato zaopatrzony skład materyi głównie angielskich. **Roboty** w zakres krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich. 162 15—9

Na lwowską nutę.

Spraw niezałatwionych
leżą całe serye,
Ale pojechała
rada już na ferye...
Rządzą delegaci,
rządzą jak się uda.
A pustkami świeci
magistracka buda.
Lecz z tych rządów pono
wielka korzyść będzie
Delegacya bowiem
siebie ma na względzie!...

* * *

Już wyjechał także
pan prezydent miata —
Więc się w magistracie
pan Michalski szasta...
Lecz że on z Strzelbickim
drze od dawna koty,
Pono nic nie będzie
z jego tej roboty...
Lecz niech pan Michalski
tem się nie odstrasza,
I niech raz wyczyści
tę stajnię Augiasza!

* * *

Ludność robotnicza
wszczęła znów bunt srogi
I obległa murem
ratuszowe progi...
Był to bunt okropny,
bo wołali: chleba
A rząd krzyknął na to:
im bagnetów trzeba!
Niech więc to policji
dziś do zasług wliczą
Że tak umie karmić
ludność robotniczą!

Czort.

KANIKUŁA.

(nic — tylko uwagi).

Już pusto w całem mieście,
Powietrze jakieś letsze,
Bo wyjechały panie
Na świeże już powietrze...
Po knajpkach pełno jednak —
To haracz niosą w dani
Szczęśliwi w opuszczeniu
Choć w roku raz „słomiani"...
Po knajpach więc się teraz
To biedne życie tuła...
Ha! trudno, bo upały.
Bo przyszła — kanikuła.
W teatrze pustki same
A życiem wrą ogródki
Dyrekcya w swej kieszeni
Odczuwa tego skutki...
Ha! trzeba przedstawienia
Co prędzej grać w ogrodzie,
Tam będzie zawsze pełno
Przy piwie,w drzewek chłodzie...
Lecz przyzwoitość inna
Regułę nam ukuła —
Więc pustką świeci teatr
Bo przyszła — kanikuła!...
Weź dziennik dziś do ręki
A przyznasz ze mną zgodnie,
Że strach, co świat dziś czyni
Wciąż mordy, zdrady, zbrodnie...
Co prawda to nazajutrz,
Kłamliwe są te wieści.
Lecz za dni parę znowu
Znów jest coś takiej treści...
Fantazye dziennikarzy, —
Cierpliwość ma bibuła...
Lecz o czem pisać mają?
Wszak teraz — kanikuła!
Dba o nas pan namiestnik
A do litości skory
Chcąc czas nam uprzyjemnić
Rozpisał już wybory...
Włościanom to na rękę
(Czy jak się tam nazywa)
Polityka" im przecież „
Nie szkodzi w czasie żniwa...
A zresztą — zdaniem panów —
Lud nie jest na głód czuły,
I w zimie brak mu chleba
I dziś w czas — kanikuły!...

Szatanek.

Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

(W chwili, kiedy rejent Dobrucki w Krakowie zajadał w biurze na drugie śniadanie kawior i popijał angielskim porterem, wchodzi chłop z Rząski, w celu zapłacenia rachunku).

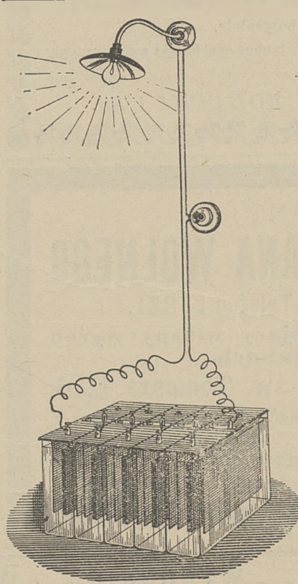
— Prosze tyż pana natereusza, dostołem nakoz zapłacenio panu pietnoście ryńskich i śtyrdzieści centów, ale to dużo, straśnie dużo, jo myśle, że dziesięć papirków byłoby dosyć....

— Nie może być, to stała taksa.

— Kiedy jo tyż bidny, a w dodatku zimnioki przepadły.

— Mój gospodarzu, my teraz wszyscy biedni, wam na roli zawsze lepiej jak u nas w mieście.

Wy sobie tam zawsze lepiej żyjecie od nas, u was się ta nieraz znajdzie na śniadanie wódeczka chleb z masłem, a może



Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi

oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, **oraz butelki z patentowanem zamknięciem i butelki koszykowe** (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklannych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb. Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór **Serwisów** porcelanowych i szklannych, **Luster** w ramach i bez, **Żyrandoli i Kandelabrów** - **oraz poleca się do urządzenia Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.**

Ceny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 187 2—22

PARASOLKI, PARASOLE, PASKI, WOALKI, BOA gazowe, KRAWATY, Żaboty, Rękawiczki, PONCZOCHY i Skarpetki damskie i dla dzieci

poleca w wielkim wyborze

ANASTAZY FRONCZ

KRAKÓW, 181 4—20

ulica Floryańska l. 17.

czasami i kawałek słoniny albo kiełbasy, a u nas co? spróbujcie no tego świństwa, które ja muszę na śniadanie jeść i w dodatku atramentem popić, żeby przez gardło przeszło....

— E, gdziebym jo ta śmioł.

— Ale proszę was gospodarzu, sprobujcie i przekonajcie się, jak my tu w mieście nędznie żyć musimy, bo nas na nic lepszego nie stać.

Chłop rzeczywiście spróbował kawioru, ale już atramentem popłukać nie chciał, tylko spluwał, rachunek zapłacił, a wróciwszy na wieś wszystkim opowiadał, że na wsi nawet ostatni żebrak lepiej żyje, jak panowie w mieście.

Profesor: Jąkalski wymień mi jakie zwierzęta ssące:

Jąkalski: Ee..e pchły...e pluskwy.

Profesor: Dosyć! dosyć!

NOWO OTWORZONA

CUKIERNIA

Tadeusza Brzuszkiewicza

w Krakowie,

ULICA KARMELICKA L. 7,

poleca codziennie świeże

Ciasta — Cukry — Herbatniki — Pomadki — Czekoladki — Lody.

Cukiernia połączoną jest z Kawiarnią, Czytelnią i salą bilardową.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące **po cenach przystępnych.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności, z góry dziękuję za ich łaskawe zaszczycanie mnie swemi odwiedzinami.

Z głębokim szacunkiem 188 2—10

Tadeusz Brzuszkiewicz.

Pierwsza Prościejowska

Fabryka Maszyn Rolniczych

i odlewarnia żelaza

F. WICHTERLE

w Prościejowie

poleca:

Lokomobile, Młocarnie parowe, kieratowe, ręczne, na patentowanych kulowych łożyskach, Grabiarki, Młynki „Bakera“ do czyszczenia zboża, Wialnie polskie, Pługi, Brony, Walce, Siewniki patentowane „Montania“ i wszelkie inne sprzęty rolnicze,

po cenach i warunkach nader przystępnych.

Zamówienia przyjmuje tylko jeneralne zastępstwo: 189 2—2

FRANCISZEK ALBIN

biuro i skład w **Podgórzu** przy Krakowie.

Koncesyonowany Zakład Instalacyi Wodociągów

JÓZEFA BOGUCKIEGO i Sp.

techno-mechanika, byłego kierownika w wielkich fabrykach warszawskich.

Posiadając długoletnią praktykę i doświadczenie na polu wszelkich robót instalacyjnych wodociągów i kanałów, założyłem biuro, wystawę nieustającą i warsztaty motorem pędzone dla uskutecznienia wszelkich robót instalacyi wodociągów wraz z kanalizacyą i robotami murarskiemi, pospiesznie i po **niskich cenach.** 178 4—9

Biuro i warsztaty znajdują się w domu mego wspólnika p. Jana Bajera przy ul. Grodzkiej L. 10 (dom własny).

Kosztorysów dostarczam na żądanie bezpłatnie.

Zakład podejmuje się wszelkich urządzeń i reparacyj w zakres techno-mechaniki wchodzących.

Polecamy się łaskawej pamięci PP. Właścicieli realności, upraszając o uprzejme zaszczycenie nas zaufaniem.

JÓZEF BOGUCKI i Sp.

NOWO ZAŁOŻONY

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ul. św. Tomasza L. 4.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych ***po cenach nader umiarkowanych,*** jak również urządza takowe ***na spłaty w ratach miesięcznych.*** 179 4—9

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

Zalecona przez

Towarz. lekarskie

w Krakowie

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,

używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie, właściciele fabryki wód mineralnych.

176 4—1

STORY i ŻALUZJE

WYKONUJE

po umiarkowanych cenach

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR

KRAKÓW 190 2—4

ul. Zwierzyniecka L. 8.

Park krakowski.

TEATR ROZMAITOŚCI

Codziennie

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z Koncertem.

Od 1-go do 15-go Sierpnia b. r.

nowy program,

Muzyka wojskowa. Reżyser: Rudesindo Roche.

PROGRAM:

1. **Marsz.**
2. **Uwertura.**
3. **Walc.**
4. **Riccardo i Benedetto**, włoscy parodyści operowi (2 panów).
5. **Trupa John Cracoforo**, a) Sztuki na trapezie, b) Akrobatyczne Potpouri.
6. **Ariel i Loube**, słynni excentrycy i akrobatyczni cykliści.
7. **Trupa Gaetano Ollons**, a) Klown z latającymi kapeluszami, b) Muzyczno-excentryczny skoczek i imitator głosu ptaków i zwierząt.
8. **Castelle de Vere**, Śpiewaczka koloraturowa.
9. **Miss Bytschoff**, Imitator niedźwiedzia jako żongler.
10. **The Bytschways** na drucie (djabeł i jego babka).
11. **Bernard Krasucki** ze swojemi na cały świat słynnemi małpami jako gimnastykami napowietrznemi.
12. **Kinematograph.**

Początek Koncertu o godz. 3-ciej po poł., Przedstawienia o godz. wpół do 8-mej.

Wstęp do Parku 10 ct., dzieci połowę. — **W niedzielę i święto 20 ct.**, dzieci 10 ct. 172 6—?

Miejsca rezerwowane po 30, 50 i 60 ct. uprawniają do **wolnego wstępu** do parku. W niedzielę i święto płaci się do miejsc rezerwowanych **także wstęp.**

Sprzedaż biletów u Wgo St. Karlińskiego w Sukiennicach, a od godz. 3 popołudniu przy kasie.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowzch (Hafe-Deposits). 137 15—?

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej l. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują. 133 15—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 134 15—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 139 15—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 15-?

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi. 104 18—?

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materjałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognaców, kosmetyków przyrządów hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chomeopatyczne sprzedaje całe i kompletne. 140 15 —?

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 15-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słon ny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 164 15—9

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 15—?

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 15—?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Milsztajna w Krakowie, Stradom 27. 173 6-18

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentinę i t. d. dostać można tylko w Laboratoryum pyrotechnicznem M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 1—23

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI, krawiec męzki, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 146 15—?

ANTONI SADOWSKI, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kortów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryańska l. 8 w Krakowie. 149 15—?

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 147 15-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 3—9

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gł. 38. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kasetki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 103 18—?

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 27—?

IGNACY WÓJCIKIEWICZ, rynek główny, róg ul. Wiślnej i ul. św. Anny, największa kawiarnia w kraju. Lokal urządzony w stylu secessyjnym, oświetlony elektrycznie, bezdymny, 7 bilardów francuskich, czytelnia bogata, osobne pokoje do gry w karty. Usługa uprzejma. Lokal otwarty do godziny 3-ciej po północy. 105 18—?

Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 151 15—?

Pensyonat

„LITUANIA", Kraków, Studencka nr. 2, położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca elegancko umeblowane pokoje na doby, miesięcznie i rocznie. 153 15—?

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84

+ Ceny fabryczne. + 26-?

Kapelusze, cylindry, klaki,

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski

Kalosze rosyjskie i amerykańskie poleca w wielkim wyborze 154 15—?

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ul. Sławkowska 8, *vis a vis Hotelu Saskiego.*

Filia Nowości

oraz

Magazyn Bielizny własnego wyrobu

Henryka Rechta

otwarta została przy ul. Grodzkiej 25. Takową zaopatrzyłem w towary **najlepszej jakości**, które, mimo że znacznie podrożały, sprzedaję po cenach najtańszych, stałych i bezkonkurencyjnych. Ceny uwidocznione są na każdym przedmiocie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam w najkrótszym czasie, prosząc zarazem przy zamówieniu koszul o dokładne podanie numeru szyi, zaś kalesonów o objętość tychże. Tak tutejszym, jakoteż kupującym z prowincyi zwracam pieniądze, jeżeliby z towarów nie byli zadowoleni. — Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. **Henryk Recht, ul. Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), FILIA: ul. Grodzka 25 (obok handlu WP. Armółowicza).** 191 1—17

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści.* — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 21—?

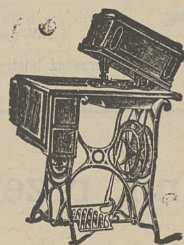
Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu

SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.



Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

90 22—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

MAGAZYNY MEBLI

W KRAKOWIE:	WE LWOWIE:
STEFAN IGLICKI	W. PRIMUS i S. IGLICKI
Sławkowska 10.	Jagiellońska 12.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 15—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.